

**HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II
PODCZAS LITURGII SŁOWA
PRZED WYSTAWIONYM CAŁUNEM
W KATEDRZE TURYSKIEJ W DNIU 24 MAJA 1998 R.**

Ukochani Bracia i Siostry!

1. Z oczyma zwróconymi ku Całunowi pragnę serdecznie pozdrowić was wszystkich, wierni Kościoła turyńskiego. Pozdrawiam pielgrzymów, którzy w okresie wystawienia Całunu przybywają ze wszystkich części świata, ażeby kontemplować jeden z najbardziej wzruszających znaków ofiarniczej miłości Zbawiciela.

Wchodząc do katedry, która nosi jeszcze ślady straszliwego pożaru sprzed roku, zatrzymałem się na adoracji Najświętszego Sakramentu, który jest w centrum uwagi Kościoła i który – pod niepozornymi postaciami – kryje prawdziwą, rzeczywistą i substancjalną obecność Chrystusa. W świetle tej obecności wśród nas Chrystusa, stanąłem następnie przed Całunem, drogocennym Płótnem, które może być dla nas pomocą dla lepszego zrozumienia tajemnicy miłości Syna Bożego względem nas.

Przed Całunem, wymownym i wzruszającym obrazem niewypowiedzianej męki, pragnę podziękować Panu za ten szczególny dar, który domaga się od wierzącego miłosnej uwagi i pełnej gotowości pójścia za Panem.

2. Całun jest wyzwaniem dla rozumienia. Domaga się on przede wszystkim zaangażowania każdego człowieka, a w szczególności badacza, w pokorne przyjęcie głębokiego przesłania skierowanego do rozumu i do całego życia. Tajemniczy urok Całunu skłania do postawienia pytań na temat relacji świętego Płótna do danych historycznych Jezusa. Ponieważ nie chodzi tu o przedmiot wiary, Kościół nie ma szczególnej kompetencji do wypowiedzania się w tej sprawie. Zawierza uczonym zadanie prowadzenia dalszych badań celem znalezienia właściwych odpowiedzi na pytania związane z Całunem, który – według tradycji – miał owijać ciało naszego Zbawiciela po zdjęciu z krzyża. Kościół zachęca do studiów nad Całunem bez uprzedzeń, które by prowadziły do fałszywych wyników; zaprasza do

działania z wewnętrzną wolnością i troskliwym szacunkiem, zarówno z punktu widzenia metodologii naukowej, jak i wrażliwości wierzących.

3. To, co przede wszystkim uderza wierzącego, to fakt, że Całun jest zwierciadłem Ewangelii. W rzeczywistości to, co odbija się na Płótnie, nie pozostaje bez związku z tym, co Ewangelie mówią o męce i śmierci Jezusa, a co każdy wrażliwy człowiek głęboko wewnętrznie odczuwa, gdy rozmyśla nad tym. Kto spogląda na Całun, jest świadom tego, że nie absorbuje on bez reszty uwagi patrzącego, lecz odsyła do Tego, którego kochająca Opatrzność Ojca nam dała. Dlatego słuszna jest świadomość, że mamy do czynienia z cennym wizerunkiem, który wszyscy widzą, ale którego nikt – jak dotąd – nie potrafi wyjaśnić. Dla każdego myślącego człowieka Całun jest motywem głębokich refleksji, które mogą wpłynąć na zmianę życia.

Tak więc Całun jest szczególnym znakiem, który wskazuje na Jezusa, prawdziwe Słowo Ojca, i zaprasza do kształtowania własnej egzystencji na przykładzie Tego, który dał samego siebie za nas.

4. W Całunie odbija się obraz ludzkiego cierpienia. Przypomina on współczesnemu człowiekowi, oczarowanemu niejednokrotnie przez dobrobyt i technologiczne zdobycze, dramat wielu braci i zaprasza go do zastanowienia się nad tajemnicą cierpienia w poszukiwaniu jego przyczyn. Ślad umęczonego ciała Ukrzyżowanego, świadcząc o przerażającej zdolności człowieka do zadawania cierpień i śmierci bliźnim, jawi się jako ikona cierpienia niewinnego człowieka wszystkich czasów: niezliczonych tragedii, które znaczyły historię, i dramatów, które dzieją się na świecie.

Jakże nie myśleć – przed Całunem – o milionach ludzi, którzy umierają z głodu, o okropnościach tyłu wojen, które wykrwawiają narody, o brutalnym wykorzystywaniu kobiet i dzieci, o milionach istnień ludzkich, które żyją w biedzie i poniżeniu na marginesie metropolii, szczególnie w krajach na drodze rozwoju? Jakże nie pamiętać z bólem i litością o tych, co nie korzystają z podstawowych praw obywatelskich, o ofiarach tortur i terroryzmu, o zniewolonych przez zbrodnicze organizacje?

Przypominając owe dramatyczne sytuacje, Całun nie tylko skłania nas do wyjścia z naszego egoizmu, ale prowadzi nas do odkrycia tajemnicy boleści, która uświęcona przez ofiarę Chrystusa rodzi zbawienie dla całej ludzkości.

5. Całun jest także obrazem miłości Boga, lecz również grzechu człowieka. Zaprasza nas do odkrycia ostatecznej przyczyny odkupieńczej śmierci Jezusa. W niewyrażalnym cierpieniu udokumentowanym na Całunie, miłość Tego, który „tak umiłował świat, że dał swego Syna Jednorodzonego” (J 3, 16), daje się odczuć jakby namacalnie i przedstawia swoje zadziwiające wymiary. Przed Całunem

wierzący nie mogą nie zawołać w całej prawdzie: „Panie, nie mogłeś mnie bardziej umiłować!” i zdać sobie szybko sprawę z tego, że odpowiedzialny za to cierpienie jest grzech: są grzechy wszystkich ludzi.

Mówiąc nam o miłości i grzechu, Całun zaprasza nas wszystkich do odbicia w naszej duszy oblicza miłości Boga przez wykluczenie przerażającej rzeczywistości grzechu. Kontemplacja tego umęczonego Ciała pomaga współczesnemu człowiekowi do uwolnienia się od powierzchowności i egoizmu, z czym jakże często łączy miłość i grzech. Będąc echem słowa Bożego i od wieków świadomości chrześcijańskiej, Całun podpowiada: uwierz miłości Boga, która jest największym skarbem danym ludzkości, i unikaj grzechu, który jest największym nieszczęściem dziejów.

6. Całun jest także obrazem bezsilności: niemocy Śmierci, w której się objawia ostateczny skutek tajemnicy Wcielenia. To płótno całunowe skłania nas do zmierzenia się z najbardziej niepokojącym aspektem misterium Wcielenia: w jakim stopniu Bóg stał się prawdziwie człowiekiem, przyjmując naszą sytuację we wszystkim z wyjątkiem grzechu. Każdy jest wstrząśnięty na myśl, że ani nawet Syn Boży nie oparł się sile śmierci, ale wszyscy pocieszają się myślą, że On tak uczestniczył w naszej ludzkiej sytuacji, iż zechciał poddać się niemocy w chwili śmierci. Jest to doświadczenie Wielkiej Soboty, ważnego przejścia w drodze Jezusa do Chwały, kiedy kryje się ten promyk światła, który obejmuje cierpienie i śmierć każdego człowieka.

Przypominając nam zwycięstwo Chrystusa, wiara poucza nas, że grób nie jest ostatecznym kresem egzystencji. Bóg wzywa nas do zmartwychwstania i do życia nieśmiertelnego.

7. Całun jest obrazem milczenia. Jest to tragiczne milczenie braku komunikacji, które osiąga w śmierci swoje największe nasilenie, i jest to milczenie dopełnienia, które jest właściwe temu, kto rezygnuje z łączności ze światem, by w głębi dotrzeć do korzeni prawdy i życia. Całun wyraża nie tylko milczenie śmierci, lecz także odważne i owocne milczenie przewyciężenia krótkotrwałości, dzięki całkowitemu zanurzeniu się w wiecznej obecności Boga. Całun jest wzruszającym potwierdzeniem faktu, że miłosierna wszechmoc naszego Boga nie zostaje wstrzymana przez siły zła, lecz potrafi obrócić je w dobro. Nasze czasy potrzebują odkrycia owej obfitości milczenia, ażeby przewyciężyć roztrwonienie dźwięków, obrazów, rozmów, które jakże często przeszkadzają w usłyszeniu głosu Boga.

8. Ukochani Bracia i Siostry! Wasz arcybiskup, drogi kardynał Giovanni Saldarini, Papieski Kustosz Świętego Całunu, zaproponował jako motto tego uroczystego wystawienia słowa: „Wszyscy ludzie ujrzą Twoje zbawienie”. Istotnie, pielgrzymki, które licznie

zmierzają do tego miasta, są takim „przyjdźcie i zobaczcie” ten tragiczny i oświecający znak Męki, która objawia miłość Zbawiciela. Ta ikona Chrystusa opuszczonego w dramatycznej i uroczystej sytuacji śmierci, ikona, która od wieków jest przedmiotem charakterystycznych przedstawień, a od stu lat, dzięki fotografii, niezliczonych reprodukcji – zachęca do wniknięcia w głąb tajemnicy życia i śmierci, dla odkrycia owego wielkiego i pocieszającego przesłania, które nam zostało przekazane. Całun przedstawia nam Jezusa w momencie Jego największej niemocy i przypomina nam, że w zniweczeniu tej śmierci mieści się zbawienie całego świata. Całun jest zatem zaproszeniem do przeżywania każdego doświadczenia, łącznie z cierpieniem i całkowitą bezsilnością, w oczekiwaniu wierzącego, że miłosierna miłość Boga zwycięży wszelką biedę, wszelkie uzależnienie, wszelką pokusę rozpaczy.

Niech Duch Boży, który mieszka w naszych sercach, wzbudzi w każdym z nas pragnienie i wspaniałomyślność, konieczne do przyjęcia przesłania Całunu i uczynienia z niego inspirującego kryterium egzystencji.

Anima Christi, sanctifica me! Corpus Christi, salva me! Passio Christi, conforta me, Intra tua vulnera absconde me!

(Duszo Chrystusowa, uświęć mnie! Ciało Chrystusowe, zbaw mnie! Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie! W ranach swoich ukryj mnie!).

Na zakończenie swej podróży apostołskiej do Piemontu Jan Paweł II zegnając się z mieszkańcami Turynu przed katedrą, po Liturgii Słowa przed Całunem, powiedział m.in.:

Podczas kontemplacji Całunu niech zrodzi się w wierzących pragnienia szukania ustawicznie oblicza Pana: Jego oblicza tajemniczego, które ukazuje się oczom wiary; Jego oblicza ludzkiego, które możemy rozpoznać w naszych bliźnich, szczególnie najbardziej biednych i potrzebujących. To oblicze, które kontemplujemy w Całunie, mówi nam poprzez swoje milczenie i swój spokój: niech stanie się dla każdego z nas źródłem duchowego pokoju i nadziei!

tłum. z j. włoskiego ks. Jerzy Chmiel